

Karpowicz Kazanie (1789)

(Stemonum 1900, t. III).

Spanisches Konaraki

Chlebowski Jan.

KAZANIE

W UROCZYSTOŚĆ DOROCZNEJ PAMIĄTKI
SZCZĘŚLIWEJ KORONACYI N.P.N.M.

K R O L A

STANISŁAWA AUGUSTA

o

*WŁADZY BOSKIEJ NAD RZĄDAMI LUDZKIEGO
NARODU,*

DO TRYBUNAŁU GŁ: W. X. LIT:

POD LASKĄ

J. O XCIA JMCI ALEXANDRA

S A P I E H Y

KANCLERZA W.

MARSZAŁKA TRYBUNAŁU GŁ: W. X. LIT:

W KOŚCIELE AKADEMICKIM S. JANA

W WILNIE 25. 9BRIS 1789 MIANE

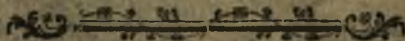
P R Z E Z

X. MICHAŁA KARPOWICZA S. T. DOKTORA,

ARCHIDIAKONA PRALATA SMOLENSKIEGO,

TEOLOGII Y PISMA S. W SZKOLE GŁ:

W. X. LIT: PUBLICZNEGO PROFESSORA.



W W I L N I E

W DRUKARNI J. K. MCI Y RZPLTEY

U XX. Scholarum Piarum.



Winniśmy dzięki naywyższej Opatrności, że nam przez długi czasu przeciąg, dawała Królów na tym nayspiesze zakładających staranie, ażeby Kraiowi powiększać wolności, a własnych, y do dziedzicznego Tronu przywiązanych usłępować Prerogatyw - - - - -
Przystępnymy zatem do tego Sądowniczego Dzieła fundującego się pod hasłem Imienia tego KROLA naszego - -
Którego Tronu otacza dobroć, a rządzi sprawiedliwość -
Który zaszczyt Panowania nie w błasku Tronu, lecz w uszczęśliwieniu wolnego Narodu, od BOGA sobie powierzonego, założył.

*Xte Alexander SAPIEHA Kanclerz
W. Marszałek Tryb: Gł: W. X. Lit: w
Mowie Swey na Reasumpcyi Trybunatu
Kadencyi Wileń: dnia 15. qbris 1789.*



DO
NAYIASNIEYSZEGO TRYBUNAŁU G. W. X. L.
POD WIEKOPOMNĄ LASKĄ
KU PRZYKŁADOWI POTOMNOŚCI PRZEZ
MIŁOŚĆ OYCZYZNY I SPRAWIE-
DLIWOŚCI PRZYJĘTĄ

J. O. XCIA JMCI ALEXANDRA
S A P I E H Y,
KANCLERZA WIELKIEGO,
MARSZAŁKA TRYBUNAŁU GŁ. W. X. LIT:
ORDEROW POLSKICH I S. JĘDRZEIA &c.
K A W A L E R A.

TRYBUNAŁ GŁÓW: W. X. LIT:
NA KADENCYI WILENSKIEY.

- Marszałek Wielki* ALEXANDER Xze SAPIEHA Kancelarz W. W. X Lit: Deputat z Wolkowyska.
Wilno, JW. Szadurski Sędzia Ziemiński, Pisarz Trybun:
Oszmiana, JW. Ważyński Sędzia Ziemiński.
Lida, JW. Dominik Narbutt Wojski Lidzki.
Wilkomierz, JW. Sieficki Pisarz Ziemiński.
Brossaw, JW. Łopaciński Szambelan J. K. Mci.
Troki, JW. Romer Sędzia Ziemiński.
Grodno, JW. Szumkowski Sędzia Grodzki.
Kowno, JW. Miłosz Mieczny Kowieński.
Upita, JW. Straszewicz Staro: Starodubowski.
Zmuydź, JW. Putkammer Sędzia Gr: JW. Prozor Woiewodzie Witcebski.
Smolensk, JW. Franciszek Mażeyko Pułkownik.
Starodub, JW. Biszping Marszałek, po rezygnacyi Vice-Marszałkowskwa dla słabości zdrowia J. O. Xcia Sapiehy Rot: Vice Marszałek Trybun:
Potock, JW. Zienowicz Podkomorzyc Podskarbi Tryb:
Nowogródek, JW. Korsak.
Stanim, JW. Mikulski Sędzia Grodzki.
Wolkowysk, JW. Sieheń, Porucznik Hufarski.
Orsza, JW. Adam Chreptowicz, Rot: Kawal: Narod:
Brześć, J. O. Xze Sapieha Rot: Kawal: Narod: Vice-Marszałek Tryb: po którego rezygnacyi kreowany JW. Biszping.
Piłsk, JW. Korzeniewski, Rotm: Kawaleryi Narod:
Mirsk, JW. Wołodkowicz, Gener: Adjut:
Mozyr, JW. Okierko, Starosta Bachrymow:
Rzeczyca, JW. Wiszczyński, Szambelan: J. K. Mci.



NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE!

*C*zegoście słuchali w Nabożeństwie z upodobaniem, obchodząc pamiętkę Rocznicy Koronacyi Nayaśnieyszego P.N. Mił: **STANISŁAWA AUGUSTA KROLA**; toście mieć pragnęli do czytania, y przestania na Potomność dowodów, w iakich sentymentach cnotliwe Obywatelskie serca całują z dziękczynieniem Rękę naywyższej **BOGA** Opatrzności, przez którą Królowie królowi, y Prowadzce w Narodach Prawa stanowią.

Za szczęśliwą dla mnie okoliczność poczytałem mówić: o Władzy Bożkiej wszechmocności, nad Rządami ludzkiego Narodu, w obecności tej najwyższej Sądowniczej w Narodzie Magistratury, której przeznaczone Osoby, przejęte duchem Religii, cnoty, y Patriotyzmu, znaleźli w prawdach o temnie za powagą Wiary mówionych, wdzięczną Duszom Swym satysfakcyą.

Za chlubną dla mnie również także poczytuję tę moją posługę, w ofiarowaniu Im w druku tego Kazania, kładąc to za dowód w potomne również, iak w niniejsze czasy, z iaką chęcią do usług publicznych w mym powołaniu, y z iakim szacunkiem dla cnotliwych y oświeconych Obywatelów zawsze bywać pragnę.

JJ. OO. JJ. WW. W. MOSC PANOW
DOBRODZIEJOW

Najniższy Stuga

*X. Michał Karpowicz S. T. Doktor
Arch d: Prał. & mol: Teol: y Pisma
S. w Szkole Gł: W. X. Lit: Profesor.
mpr.*



KAZANIE

X MICHAŁA KARPOWICZA
w UROCZYSTOŚĆ PAMIĄTKI KORONACYI N.P.N.M.

K R O Ł A

STANISŁAWA AUGUSTA

DO TRYBUNAŁU GŁ: W. X. LIT:

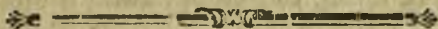
POD LASKĄ J. O. X CIA J MCI

S A P I E H Y,

KANCLERZA W. W. X. LIT:

w KOŚCIELE S. JANA AKADEMICKIM

25. *Novembris* 1789.



Clamor factus est: Ecce sponsus venit, exite obviam ei;
tunc surrexerunt omnes, & quæ paratæ erant, intra-
verunt cum eo ad nuptias.

Matthæi 25.

Stało się wołanie: Oto Oblubieniec przychodzi, wyniǳcie
na spotkanie Jego; tedy powstały wszystkie, a które by-
ły przygotowane, wezły z nim na Gody.

Z Ewangelii Mateusza S. z Rozdziału 25.

NATIASNIEYSZY TRYBUNAŁE!

Dziś lat dwadzieścia y pięć skończonych, iak
Narod cały, odebrawszy z mocy Opatrzności nay-

Kazanie X. Karpowicza.

A

wyższej danego sobie KRÓLA, Maieftat swóy w Nim, tym naydroższym w oczach świata ukoronował zaszczytem, który Go w rządzie panujących Narodów, czyni równym z naywyższemi Trony Cesarzów, y z nayogromniejszymi Monarchami.

Dziś to pamiątka tey szczęśliwey Koronacyi iednego z Synów Oycyzny, którego Ręka Boska ukazała, Ręka ludzka wybrała, a cały Narod zlał na poświęconą Jego Osobę całą swą moc, władzę, y panowanie, złożył w Ręku Jego swe Prawa wolności y swobody, powierzył Mu swą całość, swą sławę, swoją szczęśliwość, zaręczył Mu wierność swą y poddaństwo, a w obecności całego Nieba, wziął od Niego zaprzyiężone sobie umowy, całość Wiary, życia, majątków, y wszystkiego zapewniające. Tam to właśnie stało się to radości pełne całego Narodu wołanie: Oto Oblubieniec Oycyzny życie swe, zdrowie, młodość, talenta, mądrość y całego siebie na posługę ukochaney Oycyzny ofiarujący: *Clamor factus est: Ecce sponsus venit.* Oto wybor Narodu, z Syna Oycyzny staie się Oycem Obywatelów, Stróżem Praw, Panem poddanych, Rządzą Narodu, kochaniem ludu,

zaszczytem Królestwa, *Ecce sponsus venit:*
Exite obviam ei.

Wspominamy dziś z pociechą ten wiekopomny dzień pełen wesela, kiedy rodowity Polak, na łonie Ojczyzny, w równości Braterskiej wychowany, Koroną chwały uczczony, na Majestat Narodu podniesiony, odnowił tę chlubną po 60. latach dla Polaków Epokę, iż Korona Ojczyństwa Synowi Ojczyzny stała się ozdobą y uwiecznieniem. *Videte Regem in diademate, quo coronavit eum Mater sua in die latitiae.*

Ten dzień szczęśliwy kiedy dziś wspominamy z radością w zbiorze najzacniejszych Obywatelów, za przewodnictwem Twoim J. O. Mci Xże MARSZAŁKU Trybunału, Kancelerzu W. Litt: Pierwsza jest powinność z Religii dzięki złożyć naywyższemu Królowi Królów Bogu, za danego nam z Nieba, a obranego od Narodu Ojca Ojczyzny, N.P.N.M. STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA. Drugi obowiązek, z chwalebnych świąta Chrześcijańskiego ustaw, jest prosić Boga Zastępów o naydłuższe lata y nayszczęśliwsze powodzenie obranego nam Monarchy. Trzecia powinność z Wiary, wyznając Rząd Opatrzno-

ści naywyższej nad Narodami w ustanowionej władzy danych nam od BOGA Królów, uczynić przyzwoite świętości miejsca uwagi, któreby pomnażając radość z obchodu Kraiowej Uroczystości, nauką y zbudowaniem były dla serc cnotliwych y pobożnych Chrześcian Obywatelów. Stańmyż nad powinnością tą trzecią, pierwsze dwie nieco ku końcowi Mowy tej odłożywszy.

Nie masz władzy tylko od BOGA, to jest punkt Religii objawionej, na prawie Natury rozumnie wytłómaczonym zafundowany; y jeżeli prawo natury daie mi uznawać Stwórcę moiego BOGA, jeżeli daie mi czuć cbowiązek winney poddaności tej naywyższej Istocie, której skiniem ruch mają wszystkie żywioły, y cała Natura w obrotach Niebios, ziemi, Elementów, y wszystkiego stworzenia jest rządzona; wyznać więc należy, że nie jest to zdanie *Fanatyizmu* (iak bluźni rozpuśna w tym wieku *Libertyństwa* bezczelność) aby moc Boską uznawać iedynym źródłem wszystkiego Rządu y wszelkiej władzy na ziemi; ale jest to punkt nayzgodniejszy z rozumem, a utwierdzony Wiarą, że wszelka jest władza od BOGA, *Non est potestas, nisi a DEO*, y że ktokolwiek porządnej władzy na

ziemi ustawy obala, Boskiemu rozrządzeniu y Opatrzności Jego się naywyższey sprzeciwią. *Qui potestati resistit, DEI ordinationi resistit.* To zaś nie przeszkadza Narodom uznawać istotney różnicy, między prawną y porządną władzą, a złym; y tyrańskim władzy w Narodach użyciem; ani broni Narodom czynić porządných kroków do utrzymania w potrzebie, na szczęśliwość swą, tey władzy w takich granicach, w iakich ją pierwiastkowe Narodów ustawy mieć chciały, gdy ją w ręku iednego składały.

Wolność człowieka jest skarb jedyny y naywiększy w ludzkiej naturze, ale swywola y rozwięzłość jest to występek nayokropniejszy ruiujący wszelką moc Praw, Urzędów, władzy y rządu, a naybardziej kwitnące Kraie, w dzikie pułtynie, y nayobrzydliwszy nierząd mogący łatwo zamienić. Wolność człowieka jest to dar Stwórcy nayszacowniejszy, a Prawa, Rząd y władza ustanowiona, jedyną są tarczą przeciw namiętnościom złe obróconym, które na mieyscu rozumney wolności, łatwo stawiają bałwan burzliwey rozpułty. Moc y władza naywyższa jest w Narodzie, czyli w Społeczności Narod ten składających ludzi; ale Bóg jest Panem Narodow, a Opatrzność Jego urządza szczęśli-

wość Narodow; koniec y cel rządu jest szczęśliwość ludu, bezpieczeństwo ich wolności, zachowanie ich całości, majątkow, dobrego bytu; ale jako serce każdego człowieka w ręku jest Opatrzności naywyższej, jako istota cała człowieka rozumnego do Społeczności z ludźmi jest utworzona z natury, jako namiętności ludzkich różność y rozmaitość obiecywać nie może spokojności pewney na zawsze w towarzystwie, tak sama tylko moc Opatrzności naywyższej daie człowiekowi ową chęć wewnętrzną obrania sobie rządu, poddania się ustanowionym Społeczności Prawom, pilnowania ułożonych ustaw; a ta myśl, że Stwórca serca przenikający, jest źródłem porządku, rządu y szczęśliwości, równie jak jest Autorem natury, prowadzi do złożenia całej swej mocy y władzy rządowej, pod taką Zwierzchność, jaką dla szczęśliwości swoiey obiorą. Opatrzność zaś Stwórcy kieruje tym wyborem; On zatem jest jedynym wszelkiej mocy y władzy w naturze początkiem.

Ale po cóż tak daleko zachodzić mamy w rozbiór Praw pierwiastkowych natury? Mówim już o Narodach wyszłych z dzikości, oświeconych przez Nauki, wydoskonalonych przez Religiją;

z tym wszystkim, o cóż to za podziwienie straszliwe! kiedy w tych słyszemy czasach, że pisząc Prawa o *człowieku*, wątpliwość czyni wygórowane *Libertyństwo y Irreligia* w żądzy rozwiązłości y swywoli, hasłem wolności szczycącej się: *Czy trzeba y czy przystoi uczynić tam wzmiankę o BOGU?* właśnie jakby rząd Opatrzności nad światem, rozpuściła bezwierność na haniebną chciała pufzczać niepewność, y na lekomyślnie, a świętokradzkie podawać *Ateizmu* powątpiewania. Szczęśliwsze nieskończenie są w oświeceniu Chrześcijaństwa te Narody, których y *rewolucye* poczynają się pod hasłem wzywania błogosławieństwa Boskiego z Nieba, y *Konstytucye* początek swój w Imie Boskie czyniony mają: *In nomine Domini*, y rządu najwyższego ustanowienie u siebie skutkiem władzy Boskiej y rządu Opatrzności byź wyznawają z pociechą: *Rex DEI gratia*.

Znała to zawsze starożytność, y w pośród zesputego nawet Pogaństwa, że wszelka jest moc y władza od BOGA; Królowie potym oświeceni Wiarą już objawioną, znali moc Boską w swoim wybraniu, znali władzę Boską nad sobą w swoim rządzeniu, y to za chlubę mieli nay-

większą, że się Królami z Bożej łaski być wyznawali: *Rex DEI gratia*. Znały to, zawsze cnotliwe Narody, że chociaż oni sami wybierali dla siebie Panow y Rządców, przecież Ręka Boska wybor ich kierowała, y Królów swych z łaski Boskiej danych sobie wyznawali z radością: *Rex DEI gratia*. Bo y cóż być może większą łaską Boską y dla Narodów y dla Królów uszczęśliwienia? Jako to, że moc Opatrzności naywyższej, y daie Królów Narodom, y poddaie Narody Królom? to zdanie równie z rodem ludzkim ma swóy początek; tak *Homer* stosownie do Pogańskich nauk, Królów nazywa z Boga zrodzonych: *Ex Jove sunt Reges*; tak *Plinius* rzekł do *Traiana*, że Bóg daie Królów, aby miejsce Jego zastępowali: *Principem dat DEUS, qui erga humanum genus vice sua fungatur*; tak *Daniel* mówił do *Nabuchodonozora*: Wiedz, iż Bóg komu chce, daie Królestwo: *Scias, quod dominetur Excelsus in Regno hominum, Et cui voluerit det illud*; tak *Tyrinus Maximus* berło Królów udziałem władzy Boskiej nazywał: *Scip'rum Regium supplementum est sceptri Divini*. Jednym słowem: moc naywyższej Opatrzności daie Królów Narodom, y to szczegulna jest łaska Boska dla Królów, to będzie *Kazania Część pierwsza*. Moc naywyż-

szej Opatrzności poddasie Narody Królom, y to jest szczególna łaska Boska dla Narodow, to będzie *Kazania Część druga.*

Królu Królów, Boże rządzący światem, pokaż się dziś szczególnym serc naszych, na poznanie prawd Twoich, Rządcą, za przyczyną N. M. Panny, błogosław mówiącemu y słuchającemu, JW. Xięże Biskupie.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Ten to jest przymiot od wieków Rządu wolnego w naszym Narodzie, że każdy coś upatruje do poprawy Rządu, każdy coś znajduje do odmiany Prawa y ustaw, każdy czyni przepisy, jakby Rząd Królów okrzesać, ścisłość Praw umiarkować, Processa Sądow uławić; y gdyby tyle było posłuszeństwa Rządowi staremu y Prawom naszym dawnym, ile jest projektow nowych na Rządu poprawę, to pewna, że Rząd nasz byłby jeden naydoskonalszy, y naygruntowniej Społeczność uszczęśliwiający. Tym czasem, moc to jest Opatrzności Boga naywyższa, która y Rządy y serca ludzkie obraca, a która w proporeyi cnoty sprawiedliwości Obywatelów, daie im Rządców, Królów, lub też Państwa y

Kazanie X. Kurpowicza. B



Królestwa, dla grzechow ludu, z Narodu do Narodu przenosi.

Patrzym z gorzeniem świata na jakąś Filozoficzną Religiją, wznaszającą się na ruinach cnoty y Wiary, która w tytułach nawet Królów nie chciałaby kłaść tego wyroku, iż oni są z łaski Boskiej: *Rex DEI gratia*; ale dla chluby naturalney czleka wolności, chcą tylko nazywać swych Królów, z łaski y wyboru Narodu; właśnie jakoby Opatrzność Boska, albo w istocie samey nie była, y to jest bezbożność *Ateizmu* na zgubę wszelkich Rządów, y całego w naturze porządku; albo że Opatrzność Boska cale się do rzeczy ludzkich nie miesza, y to jest rozpustnych *Epikura Uczniow Systema*, znoszące wszelką życia wiecznego y nadzieję y Wiarę; albo jakoby ta naywyższa Opatrzność nie wpływała w wybor Narodow, kiedy oni dla swey szczęśliwości Rząd sobie ustanawiają, y to jest zachwałność uporna, osłabiająca y moc Rządcow nad Narodami, y posłuszeństwo Narodow ku swoim Rządcom. To zaś jest pewna, że gdy moc Opatrzności naywyższej daie Królów Narodom, to szczególna jest łaska Boska dla Królów. Bo to utrzymuie ich Rządu powagę, to ogranicza ich

władzę; to nakoniec ośladza im ich Urzędu troskliwości y prace. Nic więc słuszniejszego, jako w tym łaskę Boską szczególną uznawać dla Królów: *Rex DEI gratia.*

I. Umowa powszechna Społeczności ma być rękomynią posłuszeństwa wszystkich dla wybranego Rządu; ale bez obeyrzenia się na moc Opatrzności naywyższej, cóż zabezpieczy powagę Rządu, gdy się wzburzą namiętności Osob partykularnych, mocnych, majątnych, przemyślnych y obrótnych? nie bliżeyże im będzie na Osoby swe powagę Rządu obrócić, niżeli obranemu od siebie ulegać podług Praw, y posłuszeńmi stawać się? Skoro zaś to jest prawda, że nie masz władzy tylko od BOGA: *Non est potestas, nisi a DEO.* Skoro na Osoby do Rządu wybrane patrzy człowiek, jako na Obraz Bóstwa, w którym złożyła Społeczność skarb swój cały wolności, swobody y szczęśliwości, y dała mu raz Prawa, podług których ma się zachować; skoro Narod raz zaufał swemu wybraniu, mocą Opatrzności kierowanemu; cóż więc powoduje sercem ludu millionowego, do słuchania y zaufania Osobie jedney? Jeżeli nie ten głos Religii, iż wszelka władza jest od BOGA: *Omnis*

potestas a DEO. Któżby się spuścił z zaufaniem całej Ojczyzny na rozkazy jednego człowieka Królem obranego? Gdyby nie ten głos Religii y natury wołał w sercu Narodów imieniem Boskim: iż przezemnie Króle królują: *Per me Reges regnant.* Któżby tyle millionów wolnego Narodu skłonił do przyjęcia ustaw naszych Seymów, y Narodowych Zjazdów, gdyby nie ten głos Boski na fundamencie Praw natury nas zabezpieczał, że przez moc Boską Prawodawce Prawa stanowią? *Per me legum Conditores iusta decernunt.* Kiedyż w oświeconym świecie zaczęło być bezpieczniejsze życie Monarchów? Jzaliż nie w ten czas, gdy obszerniey ta nauka znana została, że z łaski Boskiej są dani Narodom Królowie? bez tego zaś przekonania wieleż to Cesarzów y Królów świętokradzką złoczyńców ręką zostało z życia wyzutyh? Ta zaś łaska Boska dla Królów, że moc Opatrzności najwyższej kieruje serca ludu ku ich wybraniu, nie tylko umacnia Ich Rządu powagę, ale jeszcze, gdy pomną na Zwierzchność Boską nad sobą, to ogranicza ich władzę.

II. Zaszczyt to jest niekończący wielki, że Królowie zastępują Rząd Boski nad Narodami

na ziemi; ale to samo, o jakże potężnie utrzymywać ich powinno w przepisach granic tey władzy, która tylko do szczęśliwości ludu y Fizycznej y Moralney, jest im dana od BOGA? zawsze Bóg jest naszym nayukochańszym Ojcem, ani się wyzuwa z Oycowskiego nad nami Prawa, gdy nas Zwierzchności Królów y Monarchow poddaie; niechby tylko duch *Tyrannii y Despotyzmu*, zaczął psuć serce w Rządach Narodu, stawa im natychmiast w żywey pamięci, że władza ich jest namiestnicza od BOGA; że patrzy Ociec powszechny z przedwiecznych gmachow Niebieskiego swego mieszkania, a czeka pory, kiedy zepsuty początek naprawi, ludu uciśnionego łzy otrze, a zuchwałą Namiestników swoich rozpustę, okropnym ukaraniem na przykład potomnych wiekow uskromi. Skoro to znaią Królowie, że moc Opatrzności naywyższej dała Im władzę w Narodach, znać muszą y to, iż tey władzy użyć ku własnym pożytkom, z uciskiem y krzywdą Poddanych, jest okropna zbrodnia y świętokradztwo; tak dalece, że kiedy dla innych obiecuie Bóg litość y odpuszczenie za ich przestępstwa, dla Rządcow, Panow, y Prawodawcow, pomstę bez miłosierdzia, za złe użycie władzy naznacza: *Exiguo con-*

*cedetur misericordia, potentes potenter tormenta
patientur.*

Ta to myśl jedna w Rządcach świata, Królach y Monarchach, jest naydoskonalszym ich władzy ograniczeniem, że moc Opatrzności naywyższej ma ich swey władzy Namieśtnikami, y że będąc z Boskiej łaski Królami, Bogu się sprawić z namieśtnictwa swego będą obowiązani. Bez tey prawdy, wieleżby świat liczył owych *Neronow Klaudiuszow, Sardanapalow*, wieleżby Europa liczyła owych: *Heliogabalow, Kaligulow, Domicyanow*; lecz jest władza na Niebie przenosząca Królestwa; jest potęga niszcząca y karząca *Nabuchodonozorow, Antychozw, Heliodorow, Herodow*. Widzim przemieniające w oczach naszych, y ginące jedne przez drugich owe ogromne Państwa, widzim ginących jednych przez drugich owych Mocarzow, przed któremi ziemia ze drzeniem milczała y zboiaźnią: *Rod Cezara* w Następcach swych był wygubiony śmierciami gwałtu y okropności pełnemi. Pierwszy mściwym *Bruta* zelazem, *August* złością chytrey *Liwii* dni swe okropnie zakończył, *Tyberiusz* uduszony z rozkazu *Kaliguli*, *Kaligula* zamordowany *Chereasz* pugiuałem, *Klaudiusz* trucizną, *Neron* własnemi w rozpaczy rękami życie utra-

cił. Tyś sam o Boże wielki! rządził zawsze losami Królów y Królestw. Monarchie się wałą pod tą władzą y upadają; pada Państwo *Assyryi*, na wskreszenie *Medow*, upada Monarchia *Medow* na powstanie ogromney potęgi *Persow*, ginie Monarchia *Persow* na zbudowanie *Macedonow*, upada wielki *Babilon*, ginie w ruinach *Grecya*, wznosi się Państwo *Rzymian*, ruynie się *Karthago*. Czyż to ręka mój Boże! tak straszne czyni odmiany? Twoja to moc o Stwórco przedwieczny! znać światu daie, żeś Ty sam Panem Narodów, że od Ciebie wszelka jest władza: *Tu Dominator virtutis cum magna reverentia disponis nos*. On przenosi Narody; do *Afryki* na *Kartaginie*, przeniósł *Azyę*; do *Azyi*, do *Babilonu*, z *Alexandrem* wielkim przeniósł *Europę*; do *Europy*, z *Saracenami* y *Maurami*, do *Włoch*, *Sycylii*, *Hiszpanii* przeniósł *Afrykę*; przeniósł do *Gallii* *Frankow*, do *Włoch* znowu przeniósł *Gottow*, *Wandalow*, *Sarmatow*; do *Grecyi* przeniósł *Gallow*, do *Sarmacyi* przeniósł *Słowakow*, *Dalmatow*, *Hunnow* y *Czechow*; na *Gettow*, *Połowcow*, *Jazygow*, przeniósł *Polakow*, *Litwę*, *Ruś* y inne Narody; na miejscu *Byzantium* zbudował *Konstantynopol*, to zburzyć dopuścił, y dał nazwać *Stambulem*; na miejscu *Memphis* postawił *Kair*; na miej-



scu *Kartaginy* zbudował *Tunet*; na starym *Chrobatow Karrodunie*, postawił *Polski Krakow*; na starym *Rzymie*, zostawił ruiny nieporównaney wielkości, y czeze tylko Państwa Rzymkiego nazwisko. Czyż to ręka o! wielki Boże! te światy czyni odmiany? passye wprawdzie ludzkie, y moc Bohatyrow to wykonały; ale Ty o! Mocy przedwieczna! same złości ludzkie obracasz do zamierzonego Opatrzności Twey celu: *Tu Dominator virtutis, disponis nos*. Fanowie ziemi! Narody świata! Prawodawce ludu! Jest moc na Niebie, która ogranicza pozwoloną wam władzę. Narodzie *Polski*! jakiż los dla ciebie jest zapisany w Księgach przedwiecznych! Prawodawce Narodu! jakiż koniec was czeka w urzędzonych przedwieczney Mądrości losach! Sędziowie ziemi! Mocarze Kraiu! Synowie Ojczyzny! Coż za sentyment z *Religii* odzywa się w naszych umysłach y sercach, gdy Bóg w oczach naszych waży los potężnych Monarchii, y z zawiasow swoich ziemię porusza? *Domini sunt cardines terræ*. Gdy Opatrzność rozgramia potęgę jednych, a osłabia stotyfiące Woyłka potęgę drugiey: *Conturbatæ sunt gentes*. Gdy twierdze odwieczne, krwią ludzką oblane z rąk do rąk w oczach się naszych przenoszą: *Inclinata sunt*

Regna. Gdy rozruchy okropne w nayporządniejszych niedawno Kraiach, ostrzą chciwe krwi miecze na rzeź wzajemną y zniszczenie: *Mundus est perpetua ruinarum ruina*, mówił *Beluziota*. Nie uznamyż dowodów nayiawniejszych Opatrzności Boskiej nad nami? że dotąd spokojnie pod mądrością wybranego nam z losow przedwiecznych Króla, radzić y ratować się możemy? a którego władzę nam tak miłą rozum, Prawo, cnota y Religia ogranicza? tak jest za prawdę, że z mocy naywyższej Opatrzności dani są Królom Narodom; to łaska jest szczególna Boska dla Królów, y że powagę ich utrzymuje, y że władzę ich ogranicza, y że ośladza nakoniec im ich troskliwości y prace.

III. Zwierzchna okazałość Królów, powagi y Maiestatu, nigdy zdolną być nie może, aby dostatecznie ośladziła te wszystkie prace, trudy, y starania, które są istotnie do rządu Królów przywiązane, sama tylko chyba myśl ta, że się tu miejsce Opatrzności Boskiej zastępuje na ziemi, pociechą być może prawdziwą, iż Bóg sam dostateczną być może dobrym Królom nadgodą.

We wszelkich Narodach ciężary Urzędu Królów są wielkie, ależ w Narodzie wolnym, gdzie

Prawo tylko jest Panem, a Król Praw Dozorcą dla dobra Obywatelów, nie jestże tam nieskończenie więcej trudności w Rządzie nad inne Narody? ma on tam władzę dobrze czynienia, ale y tey wykonanie nie natymże się zawsze u Polskich Królów kończyło? że uczyniwszy jednemu łaskę, tyśiąć czyni nieukontentowanych, a jednego sobie niewdzięcznika pomnaża? Prawa powierzają mu lud wszystkiek, iako skarb Narodu naydroższy, aby on ieden był Oycem wszystkich, aby on ieden przez swe umiarkowanie y mądrość, obmyślał szczęśliwość wszystkich. Wszyscy mogą spokojnie zasypiać, on ieden na szczęśliwość ich powinien czuwać. Czyli Nieprzyjaciel postronny, czyli nierząd domowy zaczyna mieszać spokojność ludu, pierwszy okrzyk wszystkich do swego Króla, albo go obwiniając o to, co cierpią, albo go wzywając na obronę, aby nic nie cierpieli. Życie Królów jest dla ludu, a nie dla siebie; każdy w swym domu rządzić się może, iak mu się zdaie, Król ieden wszystkich oczy ma obrócone na naymnieysze swe sprawy; u jednych celem jest podeyrzenia, u drugich zazdrości, u innych narzekania: *Regium est audire male, cum faciat bene*: mówi S. Augustyn. Król w odpowiedzi Narodowi za wszystkich swych

Urzedników y Ministrów, Król w pomocy wszystkim uciśnionym y ukrzywdzonym, Król w obronie wszystkich słabych przeciw przemożnym, ubogich przeciw bogatym, pocziwych przeciw złoczyńcom; Jego omyłki znajdują tyśiąc Postrzegaczów, Jego kroki mają stuocznych *Cenzorów*, Jego naymnieysze słabości cierpieć muszą iawne przymówki y upomnienia, Jego dobrodzieystwa fame wzniecają w złośliwych nienawiść, iż nie panują sami: *Laduntur, quis non regnant*; iednym słowem, że nigdy ieszcze żaden Król, choćby naylepszy, nie uniknął u nas ludzkich nayprzykrzeyszych niechęci. *Regnum est odium simul posuit DEUS*; mówił *Seneka*. W tych pracach, troskach, y cierpieniach, to tylko prawdziwą czynić im może pociechę, że lud szczęśliwym czynią, albo pragną uczynić; a ta szczególna łaska Boska, iż z rąk Opatrzności naywyższej są dani Narodom Króle, y powagę ich utrzymuje, y władzę ich ogranicza, y przykrości a prace ich osładza. To zaś będąc szczególną łaską Boską dla Królów: *Rex DEI gratia*, gdy oraz moc tey samey Opatrzności naywyższej poddaie Narody Królom, to znowu szczególną jest łaską Boską dla Narodów, y to będzie Kazania część druga.

C ZĘŚĆ DRUGA.

Zawsze nad tym się zastanawiali z dysputami swemi ludzie uczeni, jaki Rząd jest Kraiów najlepszy? a począwszy od owey niegdyś ieszcze siedmiu Mędrców sprzeczki, od *Herodota* nawet mocno roztrząsanej, aż do naszych czasów rzecz nie zakończona została, czy lepiej żeby rządził jeden? y to jest *Monarchia*; Czy lepiej, żeby rządzili znaczniejsi w Kraiu Mężowie z Królem? y to jest *Arystokracya*; Czy lepiej żeby wszyscy Obywatele wszystkich Stanów przez swych Reprezentantow do Rządu Narodu wpływali? y to jest *Demokracya* Koniec zaś cały sprzeczki jest na tym, że każdy gatunek Rządu ma swe przywary, y ma swoje zalety, a żadnego doskonałego zupełnie nie masz na ziemi Rządu; ten zaś jest doskonałości naybliższy, który ma najmniej nieprzyzwoitości, a którego jest celem szczęśliwość całej Społeczności: *Salus populi suprema lex esto.* Skoro zaś porzuciwszy próżne naturalney mniemney Filozofii *S stemata*, obrócim myśl, że moc Opatrzności naywyższej poddaie Narody Królom, pozwaiem to być szczerą Boską dla Narodow; bo to utrzymuje ich porządek y posłuszeństwo, to ubezpiecza ich Prawa y wolność, to upewnia ich spoko-



ność y uszczęśliwienie; a zatym, w każdym Rządzie, podług zamiarow Opatrzności to łaska Boską jest dla Królów, że Bóg sam rządow poddaie Narody; krótko te uwagi dla pożytku swego rozbierzemy.

I. Pierwsza władza w naturze, jest władza Oycowska w Familii; ztąd, podług uwagi *Platona*, w pierwszych ludzkiej Społeczności, powaga Królów była uformowana na wzór Oycowskiej powagi. Ta władza w Narodach już rozmnożonych, wzięła początek z poznania prawideł sprawiedliwości, przeciw namiętnościom burzącym się Osob szczególnych. Pierwsze osady *Assyryi, Sydonu, Egiptu, Sycyonu, Argow, Aten*, y inne, Królów na Rząd sobie ustanawiały; za złym używaniem Monarchii, nastawał ucisk naturalney wolności, a zapomniane Oycowskiej władzy prawidła zamieniały Prawo w *Arbitralność*, a lud w podłych niewolników. Ocucala się Społeczność w uciskach, y po Monarchiach zepsutych Republikantki Rząd następował, a wszędzie posłuszeństwo Prawom, Matką szczęśliwości bywało. Ręka zaś Opatrzności Boskiej czuwając nad szczęśliwością Narodow, poddaniem zawsze ich mieć chciała Rządowi, a Rząd posłuszny chciała mieć Prawom. Ta więc myśl

y przekonanie, że Zwierzchność Boska czuwa nad losami ludzkości, naimiely utrzymywała zawsze ich porządek y posłuszeństwo. Jakikolwiek się tam pokazał nierząd, umiały Narody oczekiwać poprawy, znając, że Rząd ludzki być bez omyłek nie może; a pomniąc, że Bóg dopuszcza czasem y przykrość, aby dał poznać, jak mało ludzkim przemyśleniom można zaufać, kiedy Bóg Narod jaki zechce ukarać; a to tak rzeczą jest pewną w naturze, że *Augustyn S.* śmiał myśleć, że Bóg nie byłby BOGIEM, żeby świat prócz Niego, mógł znaleźć pewne jakie uszczęśliwienie: *Iussisti Domine! Et sic est, ut omnis animus inordinatus poena sit ipse sibi.* U BOGA tylko samego gruntowna Mądrość y rada, *apud ipsum est sapientia Et consilium.* Jemu to samemu odkryte są serc ludzkich skrytości, zabiegi, obróty, y co z nich może wyniknąć: *Ipsse novit Et decipientem Et eum, qui decipitur.* On sam przenika rady chytrych, a Rządcow przebiegłych naprowadza na tę zgubę, którą gotowali dla innych, wprowadzając ich słusznie w zawrót głowy, iż do końca trafić nie mogą: *Ipsse adducit Consiliarios in stultum finem Et Iudices in stuporem.* Twoja to ach! Twoja wszechmocna Ręka o Boże! zwyciężkich Monarchow w

momencie hańbą okrywa, a Bohatyrow przemożnych podaje na pośmiech y na pogardę. *Ipse balthcum Regum dissolvit, Et Optimates supplantat.* On Xiążąt zuchwałych na wtyd y na porażkę podaje: *Ipse effundit despectionem super Principes.* On Narody rozszerza jedne, upadać dopuszcza drugim; a te, co się schyliły, podnosi ku chwale y ku zwycięstwom: *Ipse multiplicat gentes, Et perdit eas, et subversas in integrum restituit.* W Jego rękę są serca Królów; On rządzi umysły świata Mocarzow; On odmienia układy najskrytsze Monarchow, y skłonności samych Narodow: *Ipse immutat cor Principum populi terræ.* O Mocy wszechmocna! Mocy przedwieczna, Boże! Cóż za łaska jeść dla Narodow, gdy Ty sam ich poddaiesz Królom, a serca Królów rządzisz ku szczęśliwości Narodow, upewniasz ich porządek y posłuszeństwo, a ubeśpieczasz oraz wolność tychże Narodow y Prawa.

II. Nie masz wprawdzie nic zasnieyszego w imaginacyi y opisaniu, nad Królów Polkich obranie, y te trzy tylko *Elekcyjne* są pod Słońcem Korony, *Papieżów, Cesarzów Rzymskich, y Polkich Królów.* Z tym wszystkim, widoczne są w całym piśmie S. dowody, że wprzód w

Księgach Boskich przedwiecznych zapisany jest wybor Osoby, niż Narod się namyśli, ieżli ma do obrania przystąpić; y czy to sam Narod iaki dobrowolnie y swobodnie Pana obiera, czy to wpływem obcym czyimkolwiek przeznaczony od BOGA daie się Narodom Monarcha, czy to Osobę szczególną, czy to Familią całą obiera iaki Narod, aby z niey miał swych Rządców następnych, zawsze tam ręka przedwieczna rządzi fercami ludu, a rzeczy prowadzi do celu w wyrokach swych zamierzonego.

Wspomniemy na wybor *Saula*, na Elekcyą *Dawida*, na podniesienie *Jeku*; Obrządek zwierzchny ze wszelką wolnością losow był tam czyniony, ale ręka Boska tych losow padnienie tak układała, iak wprzód iuż wyroki Nieba postanowiły. Gdy więc Narod tak przekonany, że moc to Boska poddała Go pod rządy obranego od siebie Króla, a cóż się ma troszczyć o całości Praw swych y swey wolności, znaiąc, że szczęśliwość Narodu istotną chwałą jest Króla, a ten w odpowiedzi jest za swe czyny Bogu którego władzę zastępuje na ziemi! nie tym więc postrachem o wolność swą troskać się nam należy, ale nierząd Prawami gardzący trzeba uważać, który nas na pośmiech postronnym Kraiom

podaie; cóż obaczym w Polsce? mówi pewny
 Pisarz Francuzki; obaczym godność Królewską
 z maieftatem Republikańskim, wspaniałość Tro-
 nu z nieposłuszeństwem Poddanych, miłość wy-
 górowaną w Panach *Independencyi*, z niewolą Rol-
 ników y Wieśniaków ich poddanych, ogromne
 Praw *Volumina*, z bezrzędem y *Anarchią*, chęć
 wolności nieograniczoney, z podłością cudzym
 Monarchom na zgubę wolności usługującą, zby-
 tek naywytworniejszy, z niedostatkiem pienię-
 dzy y mizeryą, wspaniałość umysłu, z łakom-
 stwem y chciwością, żądania zaludnienia Kr. iu.
 z uciskiem y pogardą Miał, Kupców y Przy-
 chodniów, ziemię żyzną, z polami nie uprawne-
 mi. Taki to widok Polika podaie światu. O-
 to *Satyra* tegowieczna całej Europie przez
Raynala o nas podana! ale czy noweż to są przy-
 mówki? owszem przed stem lat w Księdze *Crisis*
Regnorum to samo już napisano czytamy. Wol-
 ności (powiada) w domu wołamy, a postron-
 nym za pieniądze przeciw własney Oyczyźnie
 usługujemy: *In libertate, omnium nationum servi.*
 Kupiectwem się (mówi) Szlachta nie bawi, ale
 na Seymach wolne głosy przedsie. *Mercatus*
proscripti, sed nundinae sunt vocis liberae. Nay-

bardziej się stroją, gdy im na wszystkim brakuie: *In egestate proligi, in Provinciayum suarum despoliatione ornatissimi.* Każdy (prawi) woła za Oyczyznę y wolnością, a każdy ją szarpie y z niey szuka z bogacenia się: *Patriam amant, dum clamant.* Te to przywary lękać się nam każą o wolność y o całość Oyczyzny. Dla tych to przyczyn odciął Bóg od nas Prowincye, sławę, pomyślność, Państwa y błogosławieństwo. Pisalić zdawna o potrzebie poprawy obyczajow Polacy: *Starowolski, Modrzewski, Orzechowski y Koryciński.* O polityeznych błędach pisali: *Lubomirski, Fredro, Opaliński, Solikowski, Warszawicki,* y inni. O oziębłości w Religii wołali: *Skarga, Birkowski, Sokołowski* y inni. Bóg zaś sam tylko mocny jest, widzę, nas poprawić, y nas ratować; bo On poddając nas mądrému wybranemu od nas Królowi, y nasze posuszenie Prawu y Królom upewnił, y naszą wolność y Prawa dotąd jeszcze ubeściarczył, y spokojności nakoniec y uszczęśliwienia czyni nadzieie.

III. Zaufanie Poddanych w swym Królu, uszanowanie y miłość Narodu ku swojemu Rządowi, jedność umysłów wspólna Obywatelów z swym Rządcą, są to tak pewne szczęśliwo-

ści Kraiów zasady, że ani pomyśleć można, aby gdzie mógł być Narod iakikolwiek szczęśliwy, jeżeli tego zaufania, tej miłości, y tej iedności nie masz między Poddanemi y Rządem. Myśl zaś ta w Obywatelach, rozumnie wzięta, cnotliwie roztrząśniona, grantownie zrozumiana, że moc to Opatrzności naywyższej poddaie Narody Królom, nie iestże z natury swey zdolna, sprawić te święte skutki, od których spokoyność y uszczęśliwienie Narodu całego zawisło? Narod więc, który maiestat Królów swych upadła, upadła y nikczemni w oczach całej Europy sam siebie. Bo maiestat Królów, iest to maiestat Narodu. Narod, który Królów swych czyni bezczynnemi y bezsilnemi, tamie swą własną chwałę, y swą pomysłność. Bo sława Królów, iest to zawsze sława Narodu. Narod, który Rządców swych ma w podeyrzeniu w nieufności, w obojętności, w pogardzie, trzbie swe nayzbawiennieysze pożytki. Bo iako sława Królów zlewa się cała na Narod, tak skrzywdzenie ich powagi Narodowi przed światem trzietelną czyni nieślawę. Wspomniemy Przodków naszych, co to za uszanowanie zawsze mieli ku swym Królom? Owi naysurowsi Republikańci, mówili oni Królom swym prawdę, ale y od

nich słuchali prawdy z poddannością y pożytkiem. Przestrzegali oni Królów swoich z powagą, ale y sobie dane od nich przestrogi przyjmowali z uszanowaniem. Stawali oni przy swych wolnościach z męstwem y odwagą, ale y rozkazom Królów swoich, y Prawom byli posłuszni z szczerością y powolnością. Wymawiali oni Królom, co do nich mieli osobistego, ale Tronu Polskiego y maiestatu powagę, jako nayświętszą rzecz po Bogu, szanowali na ziemi, Wolne ich głosy na Radach Narodu, otwartość cnotliwa y szczerość dyktowała, a uszanowanie naywyższe dla Maiestatu, żywość wolnego mówienia miarkowało chwalebnie. Tak *Jakub Sobieski* na Seymie imieniem całego Narodu w Mowie swey wolność głosu tłumaczy. *To (mówi głos jest wołny, który nie z zuchwał. ści swywolney y rozwiązley rozpuścił moc y żywość swą bierze, ale ze źródła winnego Maiestatowi uszanowania pochodząc, powagą Tronu Króla miarkuje swych wyrazów zapędy.* W tym to duchu uznania mocy naywyższej Boskiej w swych Rządach, Tron swoich Xiążąt poczytywała starożytna *Litwa*, za Tron równy całego świata Monarchom. Tak właśnie przy podniesieniu na Wielkie Xięstwo Litewskie *Alexandra Jagielloń-*

czyka, Syna *Kazimierzowego* tu w Wilnie, mówił do niego na Maieſtacie ſiedzącego, dając mu miecz goły w ręce *Chroptowicz* Marszałek Litt: *Weźmij ten miecz od nas, a pamiętaj, że nad tym Xięstwem ieſteś Przetłożony, któreć ſtanie za wszystkie Cesaſtwa y Królestwa poſtronne; Lecz oraz pomnij, obyd w jedney ręce miecz, a w drugiej łaski noſił. Co ieſli tak uczynisz, każdemu Królowi równym będziesz; a ieſli co wyſtąpisz, ſwego, y nieszczęſnego zginienia będziesz przyczyną.* Takim to uſzanowaniem czcili Maieſtat ſwych Królów cnotliwi Polacy y Litwa. Tak pełne uſzanowania zachowanie ſię zawsze było dla Tronu, owych to wielkich Republikantów: *Zamoyskich, Potockich, Koniecpolskich, Sapiechów, Radziwiłłów, Chodkiewiczów,* y chociaż śmiałe *Zamoyskiego* Mowy, wielkim go y ſurewym ukazywały Republikantem; przecież prócz nich, w winnym poſuszeństwie Maieſtatowi nikt go nie uprzędził nigdy z Obywatelów. Uznawać więc Moc Boſką Opatrzności ſwiatem rządzącey, w poddania Narodów Królom, ieſt to łaska ſzczególna Boſka dla Narodów; bo to y utrzymanie ich porządek y poſuszeństwo, y ubeſpiecza ich wolność y Prawa, y upewnia ich ſpokójność y uſzczęſliwienie. Łaska tedy Boſka ieſt dla Kró-

łów, że moc ich pochodzi od BOGA, łaska Boska w tym jest dla Narodów, że moc Boska ich poddaie namiestniczym Swolm Rządóm na ziemi; a zaty m, w uszanowaniu y miłości Królów od BOGA dany ch, winny hołd Stwórcy odda iemy naszemu, a w poddaniu się Rządóm od BOGA ustanowionym, winne posłuszeństwo odda iem tey naywyższej Istocie, która y początkiem iestestwa, y końcem iest naszego uszczęśliwienia.

NAYJASNIETSZY TRIBUNALE!

Te to są uwagi y myśli z Prawa natury y z gruntu Religii wzięte, które przyzwoite być mi się zdały dziśay do przełożenia w tak licznym nayszlachetniejszych Mężów y nayzaciejszych Obywatelów zebraniu, na obchod pamiętki szczęśliwey Koronacyi Nayiaśniejszego Pana naszego Miło: z Bożej łaski Króia naszego; y próżnobym szukał inszey tak sposobney na to okoliczności; bo komuż przyzwoiciey o władzy Królów wiedzieć, jak Wam Panowie przezacni, do Senatu, do Ministeriów, do Prawodawstwa, do Magistratur. owszem do Korony samey zrodzonym? albo kiedyż przyzwoiciey o materyi tey mówić, jako dziś, gdy wzór starożytnych Polaków y zacności y cnoty *J.O.X.J.*

SAPIEHA Marszałek Tryb: Główn: Kancl: Wielki Litewski, Przewodnikiem się staie Obywatelstwu całemu, y do złożenia dzięk BOGU za danego nam z Nieba, a koroną Oczystą ozdobionego Monarchę, y do oświadczenia przed BOGIEM, przed światem, y przed całym Narodem najwyższych chęci y pragnienia, aby w szczęśliwości Ojczyzny widzieć tego Króla najszcześniejszego.

Jeżeli *Agessylaus w Lacedemonie* mógł powtarzać to powszechne świata całego *Axioma*: że ci powinni być Królami, y tych Bóg zwyczajnie daje Narodom, którzy y mówią rzeczy naylepsze, y czynią sprawy nayzacnieysze: *Illi Reges divino munere dantur, qui Et dicunt optima, Et agunt honestissima*. Czy nie tenże sam prawie wyraz w Duszy y sercu Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA czyta Narod cały z podzięką y podziwieniem?

On losy Swoie w rękę Opatrzności złożywszy, całą Swą szczęśliwość składa na łonie Narodu, jako Sam mówił: *Vobis meas vestrasque sortes committo*.

On pracą nieporównaną w cierpliwości, y Boskim prawie darem cudowney Swey Mądrości,

tak Swe żądania, Swe chęci, Swe usiłowania łączą z całym Narodem, że *Europa* się cała zdumiała nad tą uprzejmością wzajemną Narodu z ukochanym swym Królem, na podzwignienie y na ratunek Ojczyzny.

Cóż znaczą te łzy drogie, któremi z radością Tron Swój skrapiał tylekroć w oczach Narodu? Cóż znaczą te łzy radośne Narodu, któremi Rękę Królewską w słodkim ucałowaniu skrapiano, widząc szczerą uprzejmość y życzliwość Króla ku Narodowi? O za prawdę! nie masz, y nie było Mu podobnego w dobroci serca, y w mądrości Rządu, y przeto Go Bóg wybrał na szczęśliwość kiedykolwiek Ojczyzny: *Certe videtis, quod non sit ei similis, & idcirco posuit eum DEUS Regem.* Ow głos JK. Mci, w którym Głowę Swą ukoronowaną ofiarował pod kamień węgielny gmachu szczęśliwości Ojczyzny, napęłnił słodkim płaczem Kraków na ten czas cały, a łzy z oczu Monarchy wyciśnione w tey Mowie, wieczney chwały na nieśmiertelność, zofaną w potomości kolossam. Mowy Jego w Seymie niniejszym, oświadczenia Jego w oczach Narodu, iż nigdy losow Swych od losow Ojczyzny nie chce mieć oddzielonych, Mądrość Jego

w kierowaniu y miarkowaniu gorliwości najsłotliwszych Obywatelów przez wzgląd na wszystkie ze wszech stron okoliczności; nie sąż to dowody wyboru w Nim Boskiego na szczęśliwość Ojczyzny? *Illi Reges Divino munere dantur, qui dicunt optima Et agunt honestissima.* Ta Epoka utęskliwie od lat tylu już oczekiwana, aby Narod podług potrzeby swej Wojska sto tysięcy w pośród siebie z radością y nadzieją oglądał, czyliż nie pada Panowania STANISŁAWA AUGUSTA z sławą na wieczną potomność? że on, jako ów *Przemysław drugi* powracający Polskiemu Narodowi Koronę, na pieczęciach Królestwa napisać kazał: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis.* Tak gdy za STANISŁAWA AUGUSTA moc Rycerstwa wskrzeszona odnowi Bohaterską Polaków siłę, męstwo y sławę, prawdziwie *Przemysławem* szczęśliwym STANISŁAWA AUGUSTA nazwie słusznie potomność: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis.* O! gdybyż wielki Boże! Króla naszego prace, starania, Mądrość, cierpienie, y nieporównany rozum, to szczęśliwie uścił, aby sława Ojczyzny, pomyślność Narodu, zwycięstwo Rycerstwa, pod Nim odnowę swą odebrało, iżbyśmy z chlubą

Kazanie X. Karpowicza. E

rzekli: *Reddidit ipse suis vittricia signa Polonis.*

Te to są życzenia y pragnienia Narodu, a pamiętka dzisieysza szczęśliwey Koronacyi nayprzywoitszą porą staie się ich oświadczenia. Te chęci niesie Narod cały w upominku swemu Monarsze, te pragnienia szczęśliwości niesie Rzeczpospolita Seymuiąca za naydroższy upominek ukochanemu swemu Królowi, w pracach swych ustawnych na poprawę Praw, Rządu, ustaw, y co tylko być mogło do szczęśliwości przeszkodą. Te pragnienia y usiłowania niesiesz za dar naydroższy swemu Monarsze JO. Mei Xiążę Marszałku! z całym Swym Trybunałem Głównym Litewskim, y masz za prawdę co ofiarować, na wieczną chlubę Twego Imienia. Ta bowiem ściśła sprawiedliwość w Sądach, ta przeczorność y jedność, ta zdań do Prawa powolność, day Boże, aby tylko nieodmiennie do końca trwała wszystkich wybranych wraz z Tobą Sędziow, ta ku zbudowaniu potomności dziś kończąca się Trybunału Duchownego Magistratura, duchem prawdziwie W.X.Mei ożywiona, urządzona y wykonana, która bez żadnych zamieszkań, bez kreśkowania sekretnego, bez turnowania się nawet (jak nazywają) w całym swym ciągu w naydoskonalszey jedności, rostropności,

Mądrości y sprawiedliwości dzisiaj pod Laską
J.W.JP. Tyzenhauza Chosążego Wileńskiego się
kończy, wszystko to dziełem nychwalebniej-
szym W.X.Mci jedynie prawie będąc, stanie za
upominek naydroższy, który w ten dzień szczę-
śliwey Koronacyi, ofiarować Monarsze y Naro-
dowi swojemu możesz. Wykonał w tym Urzę-
dzie nad podziw doskonale żądania y chęci W.X.
Mości przywiązany Mu od dni swych młodych,
z tyfiącznych obowiązkow, ten Marszałek Try-
bunału Duchownego JW. Tyzenhauz; wykonał
żądanie mądrego y kochanego Króla, sprawie-
dliwości żądającego; wykonał żądanie Powszech-
ności, y nieodrodnym Potomkiem owego wiel-
kiego Męża *Gottarda Tyzenhauza* być się poka-
zał, który wołał *Gustawowi Adolfowi Królowi
Szwedzkiemu* odstąpić dwóch millionow intraty
w *Inflanciech*, niżeli zdradzić swojego Króla y
Narod, mówiąc: *Synem Oyczyzny y Senatorem
jestem, zdraycą być nie mogę. Senator Regni sum,
non decet me esse proditorem.* Tak odbywanych
Magistratur, tak cnotliwych Sędziow, y tak chwa-
lebnych Trybunałow, jest czego winszować Mo-
narsze, jest z czego cieszyć się Narodowi. Pódyź-
myż więc wszyscy przed Oltarz Króla Królow
BOGA żywego. Dziękujemy Niebu za danego nam

ku uszczęśliwieniu Narodu Rządę. Prośmy o pomoc z Nieba, aby zamiśłom y pracom Jego nayobfitsze błogofławieńftwa udzielał. Powtarzaymy fłokrotnie wespół wszystkie Stany, Zgromadzenia y Obywatele! niech żyie w błogofławieńftwie Bożkim dla Narodu y dla Oyczyzny obrany y uftanowiony od BOGA nasz Król STANISŁAW AUGUST. *Et clamavit omnis populus: vivat Rex.* Wy zaś wszyscy wolnego Narodu Obywatele! w tey radości oddawszy Bogu y Maieftatowi winny hołd dziękczynienia y życzliwości, pomniycie o życiu cnotliwym przy wolności Obywatelkiew. Pomniycie o życiu wiecznym przy swobodach Oyczyfitych doczesnych, abyśmy tu w porządney wolności, a należyty m dla Prawa y Rządow pośluszeńftwie żyjąc, do tey Oyczyzny szczęśliwie fię przysposobili, gdzie jako *Augustyn S.* mówi: Wszyscy Obywatele są Królami, a Królowie ziemi nie obawiają fię, iż równych tam dla fiebie wszystkich znajdują: *Ad eam Civitatem tendamus, ubi Cives omnes regnant, & Reges non timent habere consortes.* Amen.



XVII-2-969

(Hist. Warsz. 1911, marzec)

Doła i artystom w pracy Krompni

Łódzkiego: Krompni.